

# Holzer, Jerzy

---

"Chjeno-Piast 1922-1926 r. : w świetle obrad Sejmu i Senatu", Tadeusz Rek, Warszawa 1955 ; tenże "Pierwsze lata dyktatury Piłsudskiego 1926-1930 : w świetle sprawozdań sejmowych i senackich", Warszawa 1956 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 48/1, 161-169

---

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ce dziewiętnastu, w tym kilku stosunkowo mało znanych na kontynencie. Studium pisane z dużą znajomością rzeczy i z chłodnym umiarem, nie pozbawionym zresztą poczucia humoru, nie przytacza faktów nieznanymi ani też nieoczekiwanych oświetleń. Interesuje nas cel publikacji i podyktowany nim dobór postaci. Autor wyjaśnia ten cel w przedmowie i w zakończeniu, wielokrotnie nawraca doń w toku pracy: na progu ery atomowej, w obliczu grożącej zagłady cywilizacji chce się on zastanowić nad źródłami dzisiejszego stanu rzeczy, przedstawić „rozwoj od liberalno-konstytucyjnej wspólnoty (*commonwealth*) ku socjalnej demokracji czyniącej zadość cywilizacji masowej“, jak również kierunki przeciwne tej ewolucji: „agresję nacjonalizmu, wojny klasowej i nihilizmu“ (s. 10-11). W całym dorobku myślowym XIX w. autor potępia to wszystko, co doprowadziło do dzisiejszego rozdzielenia świata: upór reakcjonistów, tendencje etatystyczne czy to Hegla, czy to Saint-Simona, kult nienawiści i gwałtu Treitschkego i Sorela, nietzscheański mit nadczłowieka, anarchizm Proudhona — i oczywiście także marksistowską doktrynę walki klas. Tym bardzo rozbieżnym „rewolucyjnym“ kierunkom przeciwstawia „rozsądny“, „dorzecny“ ewolucjonizm liberałów: Benthama i J. St. Milla, socjalistów: Owena i Morrisa, wreszcie fabianów—prekursorów *Welfare State*. Z cudzoziemców najwyżej chyba ceni Tocqueville'a, bardzo ciepło pisze o Mazzinim, nie bez szacunku o Leonie XIII, jako autorze „*Rerum novarum*“. Podziwia geniusz propagandowy Marksa i Engelsa, nie chcąc brać na serio naukowego oblicza ich poglądów. Stanowisko niniejsze (w poszczególnych wypadkach dosyć zresztą wycienione) jest łatwe do zrozumienia w dzisiejszej sytuacji politycznej zachodniej Europy. Warto je zasygnalizować jako jeden z pierwszych przejawów oddziaływania tej sytuacji na gruntowną rewizję ocen całej historii najnowszej.

Stefan Kieniewicz

Tadeusz Reka, *Chjeno-Piast 1922—1926 r. W świetle obrad Sejmu i Senatu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1955, s. 276. Tenże, *Pierwsze lata dyktatury Piłsudskiego 1926—1930. W świetle sprawozdań sejmowych i senackich*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1956, s. 319.

Nowe książki naukowe, a zwłaszcza popularnonaukowe, z dziedziny historii najnowszej Polski budzą zawsze duże zainteresowanie nie tylko wśród pracowników nauki, ale i wśród szerokiego stosunkowo kręgu pracowników tzw. „frontu ideologicznego“. Dotyczy to również publikacji niezwykle płodnego autora prac historycznych, jakim jest Tadeusz Reka. Szczególne zainteresowanie społeczeństwo historią najnowszą nakłada oczywiście i szczególne obowiązki. Prace bowiem z dziedziny historii najnowszej wykorzystywane są nierzadko w szerokiej pracy propagandowej. Z jednej więc strony obok rezultatów naukowych przynoszą bezpośrednio takie lub inne efekty propagandowo-polityczne, z drugiej zaś na podstawie krytycznej oceny tych prac z płaszczyzny własnego doświadczenia życiowego, własnej pamięci, własnych wspomnień, kształtuje się stosunek do nauki, zaufanie lub brak zaufania do jej osiągnięć.

Kwalifikując prace Reka jako z założenia popularnonaukowe a nie naukowe *sensu stricto* odwołać się należy przede wszystkim do „popularnego“ stylu prac. Sam autor ani w rozdziale „o celach i zakresie pracy“ („Chjeno-Piast“), ani we wstępie „Od autora“ („Pierwsze lata“) nie podaje dla jakiego czytelnika i jakiego użytku pisze. Rozmiar prac, zaopatrzenie ich w aparat naukowy, niewielki nakład, mogłyby sugerować ściśle naukowe założenie autora.

Wobec poważnych trudności warsztatowych badaczy historii najnowszej strona warsztatowa budzić musi niemniejsze zainteresowanie nawet od merytorycznej. Jak

wynika z tytułów baza źródłowa prac ogranicza się niemal do stenogramów sejmowych i senackich. Ograniczanie bazy źródłowej tylko do źródeł jednego typu budzić może dyskusję przy pracach wydawanych drukiem. Zachodzi tu pewna sprzeczność między tytułami prac a wyłożonymi we wstępie „Od autora“ („Pierwsze lata“, s. 5—6) zamiarami. Pisze bowiem Rek: „Autor niniejszej pracy — nawiasem mówiąc nie historyk, lecz prawnik — podjął próbę charakterystyki ciekawego odcinka z okresu dwudziestolecia, mianowicie charakterystyki działających wówczas sejmów i senatów“ („Pierwsze lata“, s. 5). Czym więc mają być prace? Próbą analizy całokształtu sytuacji w Polsce na podstawie stenogramów sejmowych i senackich, czy też analizą działalności sejmu i senatu? Oczywiście zależnie od odpowiedzi na to pytanie trzeba by dyskutować nad wystarczalnością bazy źródłowej. Odpowiedź jednak dać może, wobec niekonsekwencji autora, jedynie analiza prac. Niestety i ona ukazuje podobną dwoistość założeń, która musi pozostać ze szkoda czy to dla pracy, czy też dla wydawanego zamiast niej, jak proponują niektórzy w podobnych sytuacjach, komentowanego wyboru źródeł.

Wróćmy do sprawy dwoistości założeń. O dwoistości tej w samych pracach świadczą układ obu prac. Obok analizy układu sił parlamentarnych w różnych okresach i w stosunku do poszczególnych zagadnień usiłuje Rek oceniać na podstawie materiałów sejmowych i senackich sytuację w kraju. Mamy więc rozdziały: „Upadek oświaty, kultury i swobód obywatelskich“, „Zaostrzenie sytuacji w kraju“ („Pierwsze lata“) czy też „Kryzys i walki w obozie burżuazji“ („Chjeno-Piast“). Zgodnie z tytułami traktuje Rek materiały parlamentarne jako źródła do szeroko pojętej historii Polski. Jednocześnie bardzo dużą część uwagi skupia Rek na stanowiskach poszczególnych klubów, dyskusjach w parlamencie, rozgrywkach sejmowych itp.

Autor dysponując wąską bazą źródłową wydaje się nie doceniać, iż stenogramy sejmowe czy senackie, które mogą odgrywać decydującą rolę jako źródło dla charakterystyki parlamentu, nie mogą być przy braku kontroli innymi źródłami pewną podstawą źródłową dla analizy sytuacji w kraju, poza salami parlamentarnymi. Zamiana z trybu: „Mówiono o tym, że działo się tak i tak“, na tryb: „Działo się tak i tak, jak mówiono“ wymaga dużej ostrożności. Ostrożności takiej Rek przeważnie nie zachowuje, nie tylko w stosunku do sprawozdań specjalnych komisji sejmowych, gdzie byłoby to bardziej umotywowane, ale i w stosunku do poszczególnych wypowiedzi posłów i senatorów, zarówno endeków, pilsudczyków, socjalistów i komunistów.

Charakterystyczne może tu być powoływanie się na głosy przedstawicieli stronnictw prawicowych dla zilustrowania zasięgu wpływów komunistycznych. I tak na s. 79-83 „Chjeno-Piasta“ opisuje Rek strajk i masakrę lipcową 1923 r. w Łodzi i dyskusję sejmową nad sprawozdaniem ministra chjeno-piastowskiego rządu, Kiernika. Podkreśla przy tym za Kiernikiem wielki udział komunistów. W sejmie Kiernik działalnością komunistów tłumaczył konieczność ostrego wystąpienia władz. Lewica sejmowa zaprzeczała jego twierdzeniom, wielokrotnie mu przerywając. Interesujący jest fakt, iż Rek podaje te okrzyki oburzenia, ale nie odnosi ich do argumentów Kiernika o czołowej roli komunistów. Tymczasem w stenogramie 55 posiedzenia sejmu, na który powołuje się Rek, wygląda to następująco:

Kiernik: „Agitacja czynników przeciwpaństwowych (Głos: „Panie, to są bajki! Skandal!“), które postanowiły wykorzystać moment powyższy do podkopania znaczenia związków i całkowitego ich rozbicia i nadać strajkowi charakter polityczny w myśl wskazań partii komunistycznej, doprowadziła do tego (Głos: „Pan sam w to nie wierzysz! To są brednie!“) — —“.

Niewątpliwie nie mogą materiały sejmowe służyć jako przekonujący dowód wpływów komunistycznych w Łodzi. Chwył bowiem „walki z komunizmem“ nawet tam, gdzie go nie było, używany był w owym czasie notorycznie, że wystarczy przypomnieć skrajnie endeckie pismo, w których „żydokomuną“ był nawet Piłsudski.

Przy ostatniej sprawie poruszyliśmy częściowo problem sposobu korzystania z materiałów źródłowych, szczególnie istotny i szczególnie nabrzmiały w historii najnowszej. Mowa tu o cytatach źródłowych. Rek cytuje wiernie, wszelkie opuszczenia sygnalizuje trzykropkiem. Zastrzeżenia mogą tu być jednak poważne, zwłaszcza ze względu na specyficzny charakter przemówień parlamentarnych jako źródeł. Wygłaszane w zasadzie (a nie czytane) przemówienia zawierają niejednokrotnie zdania niejasne lub sformułowane nieprecyzyjnie. Toteż cytując fragmenty wypowiedzi trzeba przestrzegać zasady nie wrywania ich w sposób dowolny z kontekstu i nie opatrywania komentarzem niezgodnym z fragmentami opuszczonymi.

I tak porównajmy kilka fragmentów prac Reka ze stenogramami sejmowymi:

„Chjeno-Piast“, s. 92:

Kapitałiści nic sobie nie robią z elementarnych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, lekceważą i łamią przepisy własnego kapitalistycznego państwa. Tym niemniej przedstawiciel rządu, minister przemysłu i handlu Szydłowski, kapitalista i poseł piastowiec, jest całkowicie zadowolony ze wszystkiego co się dzieje. Dla niego wystarcza, że: „Sytuacja na kopalni Reden została opanowana w ciągu 24 godzin. Obecnie kopalnia jest w ruchu“.

„Chjeno-Piast“, s. 51:

Poza imperialistycznymi państwami Anglii, Francji i USA oraz związanym z nimi Watykanem ks. Skrzyński widzi dla Polski „obóz wrogi“. I choć tym razem nie wymienia jego nazwy, z całości jego przemówienia wynika, że tym „obozem wrogim“ dla Polski jest rzekomo Związek Radziecki.

„Chjeno-Piast“, s. 105:

Kapitalistyczne prawo maksymalnego zysku zwyciężyło. W warunkach rządów burżuazji inaczej być nie mogło. Prawo to bowiem — jak mówił ks. Lutosławski przy uchwalaniu ustawy o Trybunale Stanu — ma swoje zwierciadło w sumieniu kapitalistów i „jest wyższe ponad wszelkie ustawy“.

St. sejm., pos. 68, 11 X 1923, s. 20:

Sytuacja na kopalni Reden została opanowana w ciągu 24 godzin. Obecnie kopalnia jest w ruchu. W sprawie odpowiedzialności za wypadki w kopalni miejscowe władze górnicze prowadzą śledztwo, którego wyniki w myśl ustawy zostaną podane prokuratorowi.

St. sejm., pos. 12, 6 II 1923, s. 14:

Praca obozu wrogiego nie waha się nawet przed próbami wstrząśnięcia naszymi podwalinami socjalizmu Europy, iżby tą groźbą zwolnić się od ponoszenia twardych, choć sprawiedliwych konsekwencji traktatów.

St. sejm., pos. 14, 10 II 1923, s. 18:

Większość głosów jest tylko miarą poczucia opinii zdrowego i na pewnej moralności opartego ogółu, w zastosowaniu do pewnych dziedzin wiekiściego prawa, które ma swoje zwierciadło w sumieniu ludzkim i jest wyższe ponad wszelkie ustawy.

„Chjeno-Piast“, s. 171:

St. sejm., pos. 100, 19 II 1924, s. 55:

— (poseł Czapliński) — Deklamując, że „demokracja polska... jest zbudowana na szacunku jednostki choćby i w więzieniu zamkniętej“, mówi równocześnie z nieważnością o radzieckim państwie robotników i chłopów.

Demokracja polska powinna okazać, że jest zbudowana na szacunku praw jednostki, choćby i w więzieniu zamkniętej.

„Chjeno-Piast“, s. 253:

St. sejm., pos. 221, 26 VI 1925, s. 74:

Kwapiński, zdradziecki „król fornali“, oświadcza krótko: „...rzucamy swoje głosy na szalę uchwalenia tej ustawy“.

tytułem próby rzucamy swoje głosy na szalę uchwalenia tej ustawy.

Nawiasem mówiąc „krótkie“ oświadczenie Kwapińskiego liczyło dziesięć stron druku, dotyczyło ustawy o reformie rolnej i motywowało, dlaczego socjaliści mimo krytycznego stosunku poparą projekt ustawy.

„Chjeno-Piast“, s. 323:

St. sejm., pos. 271, 12 VI 1926, s. 5:

W oświetleniu przedstawionym w sejmie sytuacja rozwijała się w sposób następujący: „Tłum początkowo mały (200 osób) wzrósł do blisko 2 000 osób i napierał na Magistrat...“.

Tłum początkowo mały (200 osób) wzrósł do blisko 2 000 osób i napierał na Magistrat. Starosta stracił zupełnie głowę. Policjanci konni rozpraszali tłum w sposób brutalny, co wywołało wielkie wzburzenie zebranych i aczkolwiek starosta dał rozkaz policjantom cofnięcia się do koszar, wzburzony tłum rzucił się w pogoń za konnymi policjantami. To dało hasło innej części demonstrantów do ataku na Magistrat. Tymczasem konni policjanci, którzy uciekali przed tłumem, dali do tłumy salwę.

„Starosta stracił zupełnie głowę...“

„Policjanci konni rozpraszali tłum w sposób brutalny, co wywołało wielkie wzburzenie zebranych...“.

„Wzburzony tłum rzucił się w pogoń za konnymi policjantami...“

Tymczasem konni policjanci, którzy uciekali przed tłumem, dali do tłumy salwę“.

„Chjeno-Piast“, s. 75:

St. sejm., pos. 41, 1 VI 1923, s. 8:

Rolnictwo obszarncze i kułackie „dozna szczególnej opieki i pomocy ze strony Państwa“.

Rozwój rolnictwa jako podstawy sił gospodarczych narodu dozna szczególnej opieki i pomocy ze strony Państwa.

„Pierwsze lata“, s. 26:

St. sejm., pos. 315, 20 I 1927, s. 42-3:

Łamanie własnej burżuazyjno-obszarnczej praworządności stało się nagminne, powszechne. Scharakteryzował to trafnie pos. Sommerstein, mówiąc w sejmie:

...jest jedna Konstytucja napisana na papierze i są 4 Konstytucje faktyczne, 4 ustawodawstwa zaborcze, które dotąd istnieją...  
Konstytucję 3 Maja obchodzi się raz do roku, a Konstytucję 17 marca 1921 r.

„...Konstytucję 3 Maja obchodzi się

raz do roku, a Konstytucję 17 marca 1921 r. «obchodzi się» codziennie...».

„obchodzi się“ codziennie, bo nie ma przepisów wykonawczych, bo te wszystkie ustawy, które są sprzeczne z Konstytucją, dotychczas są w pełnej mocy.

„Pierwsze lata“, s. 27-8:

St. sejm., pos. 287, 22 VI 1926, s. 27:

Na podobnym stanowisku staje przedstawiciel chadecji, Karol Holeksa, który również domaga się od sanacji dalszego przykręcania śruby ucisku i terroru wobec robotników i chłopów. Bowiem — woła „chrześcijanin demokrata“ — „...zbrodnicza demagogia... zagraża naszemu ustrojowi społecznemu, a Rząd zdaje się nie poświęcać dostatecznej uwagi temu niebezpieczeństwu“.

Zbrodnicza demagogia żywiołów współodpowiedzialnych za zamach zagraża naszemu ustrojowi społecznemu, a Rząd zdaje się nie poświęcać dostatecznej uwagi temu niebezpieczeństwu. Przeciwnie stwierdzamy, iż tworzy się nakładem olbrzymich sum nieznanego pochodzenia we wszystkich częściach kraju zbrojne hufce „Strzelca“, które stanowią groźne niebezpieczeństwo dla porządku prawnego i społecznego.

„Pierwsze lata“, s. 29:

St. sejm., pos. 287, 22 VI 1926, s. 29:

(poseł Dubanowicz): „Doszliśmy do przekonania, że system rządów parlamentarnych... musi się stać bezpłodną fikcją, że parlamentaryzm sam jest nie do utrzymania bez gruntownej naprawy prawa wyborczego“.

Doszliśmy do przekonania, że system rządów parlamentarnych bez uzdrowienia parlamentaryzmu musi się stać...

„Pierwsze lata“, s. 31:

St. sejm., pos. 288, 25 VI 1926, s. 48:

(poseł Lypacewicz) deklaruje „...wielkie zaufanie, szczerzy sentyment do osoby Marszałka Piłsudskiego...“.

Żywiąc wielkie zaufanie, szczerzy sentyment do osoby Marszałka, lud bynajmniej nie przenosi tego zaufania na osoby otaczające Marszałka...

„Pierwsze lata“, s. 94:

St. sejm., pos. 299, 2 VIII 1926, s. 58:

Wodzowie endecji jawnie występowali przeciwko tym, którzy dążyli do obalenia rządów sanacji. „Ja sobie tego celu — oświadczył rzecznik endecki Zdziechowski — wcale nie nakreślałem“.

W systemie walki parlamentarnej rzecznik opozycji stara się o skupienie największej ilości głosów dla obalenia rządów. Ja sobie tego celu wcale nie nakreślałem. Rząd, który doszedł do władzy na skutek próby sił przez most, nie upada na skutek próby sił przez drzwi...

Kończąc cytowanie należy jeszcze zasygnalizować inne błędy i usterki faktograficznego typu.

W „Chjeno-Piaście“ (s. 39) Rek pisze: „Piłsudski oddał przewodnictwo sejmowi do czasu wybrania marszałka w ręce posła Kazimierza Brownsforda — obszarnika, endeckiego patrona wielkopolskich kółek rolniczych, członka zarządu kapitalistycznego Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Poznaniu. Był to reakcjonista — klerykał, pełniący w tym czasie funkcję wiceprezesa „Caritasu“, prezesa rady wyż-

szej Konferencji św. Wincentego à Paulo archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej“.

Wszystko to jest niewątpliwie prawdą, ale dlaczego pomija Rek fakt, iż Piłsudski przekazał Brownsfordowi przewodnictwo jako seniorowi? Na s. 55 Rek pisze o referencie układu polsko-włoskiego w sprawie przemysłu naftowego, „endeckim hrabim“ Szembeku. W rzeczywistości był to Szebeko a nie Szembek.

W „Chjeno-Piaście“ (s. 49) mowa o komendancie policji państwowej w Warszawie, Borzęckim. W istocie rzeczy był to Komisarz Rządu na m. st. Warszawę.

Na s. 172 Rek twierdzi, iż Rataj odebrał Łańcuckiemu głos, kiedy mówił on o warunkach życia więziennego. W istocie rzeczy odebrał mu Rataj głos, kiedy po zakończeniu czasu przemówienia żądał dla Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej prawa przyłączenia do ZSRR.

Na s. 125 Rek pisze: „W więzieniach znaleźli się niemal wszyscy odpowiedzialni pracownicy KPRP: Marian Buczek, Marcei Nowotko, Bolesław Bierut, Aleksander Zawadzki, Franciszek Józwiak i wielu, wielu innych“. Mowa o r. 1923. W rzeczywistości żaden z wymienionych działaczy nie należał wówczas do kierowniczej kadry KPP.

Na s. 185 Rek pisze o ustawie o stanie wyjątkowym z marca 1925 r. tak jakby wprowadzała ona w Polsce stan wyjątkowy. Tymczasem jest to ustawa wykonawcza do art. 124 Konstytucji, określająca przepisy stanu wyjątkowego. Na s. 253 Rek pisze, że PPS domagała się wysokich odszkodowań dla obszarników. Tymczasem PPS występowała wówczas przeciw wykupowi. Na s. 144 Rek pisze, iż wniosek o wezwaniu rządu do cofnięcia rozporządzenia, przedłużającego czas pracy robotników w hutach na Śląsku do 10 godzin, złożony został po przeszło 7 miesiącach od ukazania się rozporządzenia. W istocie rozporządzenie nosi datę 18 VII 1924 r., wniosek w senacie 26 VII 1924 r.

Na s. 94 „Pierwszych lat“ Rek pisze, iż w debacie nad, prowizorium budżetowym endecja zasadniczo popierała dyktaturę Piłsudskiego, zgłaszając jedynie pewne zastrzeżenia. W istocie rzecznik endecji Zdziechowski odrzucał jakąkolwiek współpracę z Piłsudskim. Wyliczone tu przykłady nie mają oczywiście ambicji wyczerpać wszystkie tego rodzaju błędy i usterki.

Zwrócić należałoby również uwagę na szereg omyłek przy cytowaniu stron stenogramów. Niejednokrotnie obowiązuje tu przybliżenie 1-2 lub więcej stron.

Nie mniejsze zainteresowanie oczywiście od poruszanych dotychczas problemów budzić musi zasadnicza koncepcja historyczna Reka. Analizując na przestrzeni ośmiu lat układ sił politycznych w parlamencie i w kraju Rek waha się pomiędzy koncepcją przeciwstawiania KPP jednolitemu frontowi burżuazyjno-obszarniczemu od Narodowej Demokracji do PPS a koncepcją przeciwstawiania KPP frontowi burżuazyjno-obszarniczemu od Piasta do Piłsudskiego i Narodowej Demokracji, przy pojmowaniu roli PPS i Wyzwolenia jako utopijnych rzeczników burżuazyjnej demokracji. Ilustracją pierwszej koncepcji mogą być zdania z ustępu „O celach i zakresie pracy“ w „Chjeno-Piaście“ (s. 14): „Robotnicy i chłopci idący drogą rewolucji społecznej, dążący do obalenia ustroju kapitalistycznego i objęcia władzy przez lud pracujący, napotykali na tej drodze wspólny front reakcyjnej prawicy, podporządkowanego jej centrum i ugodowej lewicy. Burżuazja i jej agentury w walce z narastającymi falami rewolucji uciekały się do metod coraz bardziej i coraz jawniej brutalnych“. Z drugą spotykamy się, kiedy mowa o „politycznej ślepotcie“ PPS („Pierwsze lata“, s. 102), kiedy czytamy (tamże, s. 213): „PPS, NPR, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i niektóre inne ugrupowania opowiadały się za powrotem do demokracji parlamentarnej. W tej minionej formie rządów burżuazyjnych widziały one jedyne rozwiązanie silnie skomplikowanej sytuacji wewnętrznej. Faszyzmu nie

chciały, zwalczały go, ale jedyne go środka przeciwko niemu dopatrywały się w burżuazyjnej demokracji“.

Niezależnie od dwoistej koncepcji układu sił politycznych Rek manifestuje stale swój niechętny stosunek do programu burżuazyjno-demokratycznego — czy to pojmowanego jako świadome oszustwo czy też jako utopijna iluzja. Gdzie tkwią źródła tego rodzaju stanowiska? Wydaje się, iż autor pozostaje pod stałą sugestią dokumentów międzynarodowego i polskiego ruchu komunistycznego lat opisywanych. Przeciwwstawianie faszystom jedynie rewolucji społecznej, nieuchronność faszystów w ramach systemu burżuazyjnego w latach 1923—1934 znajdują się w arsenale politycznym KPP. O wpływie tych teorii na Reka świadczą nawet próby teoretycznego uogólnienia: „Poszczególne państwa kapitalistyczne ulegały nieuchronnemu procesowi degeneracji. Imperializm przeradzał się w faszyzm“ („Chjeno-Piast“, s. 17).

Poddając się sugestii materiałów KPP, Rek traktuje jako podstawowy front walki, walkę o rewolucję społeczną a nie walkę między faszyzmem i demokracją. Jednocześnie przyznaje sam, iż nie ma w opisywanych przezeń latach sytuacji rewolucyjnej (przynajmniej po 1923 r.). Brak badań naukowych z dziedziny historii Polski międzywojennej niewątpliwie utrudnia uzyskanie obrazu rzeczywistego układu sił w parlamencie i w kraju. Toteż recenzent posiadając całkowicie sprzeczny z koncepcją Reka pogląd z góry stwierdza jego dyskusyjność i nie podbudowanie wystarczającą argumentacją naukową.

Zdaniem recenzenta istnieją w latach 1922—1926 trzy, w latach 1926—1930 cztery obozy polityczne. Ze względu na odrębność obu okresów zastanówmy się nad nimi oddzielnie.

W latach 1922—1926 podstawową linię burżuazji i obszarnictwa reprezentuje obóz „Chjeno-Piasta“. Błędem byłoby utożsamianie „Chjeno-Piasta“ w całości z faszyzmem. Słusznie jednak stwierdza Rek, iż w endecji i chadecji rodzą się w tym czasie najsilniej tendencje faszystowskie. Zamach na Narutowicza, faszystowskie organizacje w rodzaju PPP, agitacja faszystowska w prasie — są tego dobitnymi przejawami.

Podstawowe siły polityczne przeciwnego obozu to PPS i Wyzwolenie. Obok nich jedynie drobne bez masowego wpływu grupki i grupy, klika wojskowa oraz pozbawione konkretnego programu politycznego organizacje legionistów, Strzelec itp. Cały ten obóz nazywa się często skrótowo obozem Piłsudskiego.

Zdaniem recenzenta w latach 1922—1926 tzw. obóz Piłsudskiego niedwuznacznie angażuje się w obronie demokracji. Sam Piłsudski milczy, nie angażuje w żaden program swego nazwiska. Rozszerzanie działalności organizacji paramilitarnych wskazuje na świadome długoletnie przygotowywanie przez niego zamachu. Ale faszystowskiego piłsudczykowskiego programu politycznego nie ma w tych latach. Piłsudczycy spoza PPS i Wyzwolenia w zasadzie również przeciwstawiają się endecji z pozycji demokratycznych.

Toteż zdaniem recenzenta należy rozpatrywać walkę „Chjeno-Piasta“ i tzw. obozu piłsudczykowskiego w latach 1922—1926 jako walkę tendencji faszystowskich i demokratycznych. Bo podstawowa siła obozu Piłsudskiego, PPS i Wyzwolenia to reformistyczne partie robotnicze i chłopskie o charakterze demokratycznym, niezależnie od krzewionego przez nie kultu Piłsudskiego. Samo zaś krzewienie kultu wynika z powiązań agenturalnych, tradycji personalnych, ślepoty politycznej, a być może i demagogii — chęci wykorzystania popularnego nazwiska. Inne siły polityczne tzw. obozu Piłsudskiego niezależnie od swoich zamiarów na przyszłość, w tym czasie występują z pozycji demokratycznych.



Podstawowe siły polityczne tzw. obozu Piłsudskiego, PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, częściowo NPR, także po zamachu majowym, mimo długi nieraz zamęt, poważne wahania, pozostaną na pozycjach demokratycznych. I mowa tu nie tylko o masach znajdujących się pod wpływami tych partii, ale i o kierownictwach. Inna sprawa słuszność czy niesłuszność metod walki z faszyzmem sanacyjnym. Zaś faszystowski program polityczny Piłsudskiego, którego okrucieństwa zaledwie występują przed majem, krystalizuje się stopniowo po maju przy równoczesnym odchodzeniu od Piłsudskiego tych sił politycznych, dzięki którym przede wszystkim zdobył władzę, i przejmowaniu spadku poendeckiego, poparcia klas posiadających, którego do samego niemal maja nie posiadał, a tuż przed majem i w czasie maja ze strony niektórych tylko grup otrzymał.

Nie jest tu celem wybielanie PPS i Wyzwolenia. Niewątpliwie wielkiej ślepoty politycznej trzeba było, by siłami zwolenników demokracji doprowadzić do władzy faszyzm i podtrzymywać go w najtrudniejszym dla niego pierwszym okresie. Niewątpliwie były w PPS i Wyzwoleniu, szczególnie w kierownictwach, jak pokazało późniejsze przejście do BBWR, elementy dla których demokracja była jedynie hasłem demagogicznym, czy wręcz agenturalne. Niewątpliwie KPP znacznie szybciej rozpoznała faszystowski charakter działalności Piłsudskiego, choć przed majem zwalczając ostro Piłsudskiego zwalczała w nim „burżuazyjnego demokratę“, a w czasie maja nie rozpoznała sensu zamachu.

Ale bez zrozumienia demokratycznego w zasadzie charakteru tzw. obozu Piłsudskiego nie zrozumiemy ani walk politycznych lat 1922—1926, ani przyczyn zwycięstwa faszyzmu w Polsce przy powszechnej doń niechęci, ani zmian zachodzących w układzie sił politycznych po maju, nie zrozumiemy słabości polskiego faszyzmu, jego konspirowania się, powolnego tempa rozwoju faszycyzacji kraju. Nie zrozumiemy drogi PPS od walki z endeckimi próbami faszycyzacji do zamachu majowego i od zamachu majowego do „Centrolewu“.

Po r. 1926 istnieją w Polsce cztery obozy polityczne: endecki, sanacyjny, reformistyczno-demokratyczny i rewolucyjny. Niewątpliwie podtrzymując dla okresu lat pomajowych sprawę linii biegnącej między faszyzmem i reformistyczną demokracją trzeba by poddać naukowym dociekaniom sprawę stosunków endecji i piłsudczyzny. Mimo jednak zbieżności w programie politycznym źródła historyczne zdają się przeczyć tendencjom Reka do zacierania wrogości między piłsudczyzną i endecją.

Jakież jest cel tych bardzo zresztą dyskusyjnych rozważań na marginesie prac Reka? Wydają się one potrzebne w związku z zupełnie niedwuznacznym negowaniem sensu i możliwości walki ograniczonej tj. walki o demokrację jedynie, a nie walki o rewolucję społeczną.

Czy było na tę walkę miejsce w latach 1922—1930, czy odgrywała ona rolę zasadniczo-postępową, czy też zasadniczo wsteczną, hamującą. Wydaje się, że bez odpowiedzi na pytanie: czy podstawowy front przebiegał w tych latach między siłami rewolucji i wszystkimi siłami politycznymi czy też między faszyzmem i demokracją i bez konsekwentnego wyciągnięcia wniosków z odpowiedzi nie można prawidłowo oceniać układu sił politycznych w parlamencie i w kraju w tych latach. A'niekonsekwencja Reka, który raz pisze o działaczach lewicy parlamentarnej jako o działaczach postępowych („Chjeno-Piast“, s. 43), a innym razem — i to znacznie częściej — potępiając ich za rozbrajającą masę i nierealną obronę demokracji burżuazyjnej, jest widoczna. Recenzent wybiera tu własną ocenę, różną od takich np. sądów Reka:

„PPS, Wyzwolenie i inne ugrupowania drobnomieszczańskie istotnie stały na straconej pozycji demokracji burżuazyjnej, parlamentarnej bez oglądania

się na ówczesną rzeczywistość. Zamierzały one walczyć łagodnymi i niektórymi tylko dostępnymi dla nich środkami parlamentarnymi, zaczynały powoli rozchodzić się z Piłsudskim i jego dyktaturą. Ale nie było wśród kierownictwa tych partii zrozumienia, że droga do obalenia sanacji nie prowadziła poprzez cofnięcie się do przeszłości na pozycje burżuazyjnego parlamentaryzmu. Nie docierała do nich świadomość, że jedyna droga obalenia sanacji czy endecji prowadziła poprzez obalenie ustroju kapitalistycznego, poprzez odebranie władzy burżuazji i obszarnictwa na rzecz robotników i chłopów". („Pierwsze lata", s. 217).

Tak więc Rek miesza tu sprawę możliwości obalenia parlamentarną drogą faszyzmu ze sprawą możliwości powrotu do burżuazyjnej demokracji i neguje obie te możliwości.

Jaśniej chyba formułuje podobne stanowisko Rek w innym miejscu. „Zwalczanie faszyzmu przy pomocy dążenia do powrotu burżuazyjnej demokracji oznaczało to samo co wypędzanie przysłowiowego diabła Belzebubem. W takich jednak nieporozumieniach i sprzecznościach była wówczas uwikłana znaczna część ruchu ludowego, w tym również Wyzwolenie" („Pierwsze lata", s. 192). Wydaje się, że nie wymagające komentarza nieporozumienia, wynikające bodaj z wpływu dawno już przebrzmiałych koncepcji politycznych, zdarzają się nie tylko u ludowców lat dwudziestych.

Stanowisko podobne do powyższego zajmuje Rek i w stosunku do okresu poprzedniego. „Znajdując się wobec niezadowolenia i gniewu mas ludowych opozycja przedstawia ocenę sytuacji krytycznie, ale tylko ze stanowiska liberalno-burżuazyjnego, opozycyjnego, i wbrew pozorom ugodowego. Brak w niej jest jakichkolwiek akcentów natury zasadniczej, rewolucyjnej. Interpelanci dążąc do obalenia aktualnie istniejącego rządu, pozostają na gruncie ustroju kapitalistycznego. «Zły» rząd burżuazyjny, chcąc zastąpić «dobrym» rządem burżuazyjnym. Stanowi to przyczyny drepnięcia w miejscu, płątania się we własnych siłach oraz w konsekwencji wprowadzania w błąd społeczeństwa" („Chjeno-Piast", s. 85).

Lata Polski międzywojennej czekają na naukowe opracowanie. Niewątpliwie cenny jest każdy rzetelny, w naukowy sposób opracowany przyczynek. Trudno jednak pogodzić się zarówno z metodą pracy badawczej Reka jak i z jego koncepcją historyczną, która znajduje podstawy jedynie we współczesnych opisywanym okresom dokumentach KPP. Toteż zamiary kontynuowania wydawnictw poświęconych dziejom Polski „w świetle sprawozdań sejmowych i senackich" budzić muszą poważne wątpliwości, nawet jeżeli w niedawnej przeszłości prace Reka nie odbijały od większości wydawanych drukiem opracowań i przyczynków poświęconych historii najnowszej Polski.

Jerzy Holzer

Erich Eyck, *Geschichte der Weimarer Republik*, t. I, *Vom Zusammenbruch des Kaisertums bis zur Wahl Hindenburgs*, Eugen Rentsch Verlag, Erlenbach — Zürich — Stuttgart 1954, s. 468.

Historyczne prace Ericha Eycka znane są w Polsce stosunkowo lepiej, niż dzieła wielu innych autorów zachodnio-niemieckich. Już dawniej pojawiły się recenzje z jego książek o Bismarcku i o okresie Wilhelma II<sup>1</sup>. Doczekała się także omówienia

<sup>1</sup> E. Eyck, *Bismarck, Leben und Werk*, 3 tomy, 1941—1944; tenże, *Das persönliche Regiment Wilhelms II, Politische Geschichte des Deutschen Kaiserreiches von 1890 bis 1914*, 1948. Recenzje: J. Pajewski, *Legenda Bismarcka*, „Przegląd Zachodni" 1947, II, s. 890-895; A. J. Kamiński, *Osobiste rządy Wilhelma II*, „Prze-